Sztuka pływania

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

On był poeta, głowę nosił wśród gwiazd
Lubił też nadużywać i gdzie upadł tam spał
Ale za to gdy mówił, każdy zmieniał się w słuch
Jak z brylantów jubiler kolie składał ze słów
Ona milczeć umiała, rzecz to rzadka u dam
Cala w słuch się zmieniała kiedy słowem rzecz tkał
W oczach jej oceanu nieba strzęp zaklął Pan
Patrzył ,chłonął i tonął ,zakochany jak skaut

Ale pływać nie umiał,
Rzecz to ważna gdyś wpadł
Babie w oko kolego,
Nie ma z czego się śmiać
Niedowiarki już dawno
Spoczywają na dnie
A więc uczcie się pływać
Pożyteczna to rzecz

Miesiąc miodowy, minął jak z bicza trzasł
Znikł ciąg alkoholowy, w czystej pościeli spał
Noc do nocy bliźniacza i do dnia każdy dzień
Monotonia się wdarła, dla artysty to śmierć
Cała z niego poezja uleciała jak dym
Zrobił się małomówny, siedział .milczał i tył
Poczuł się jak marynarz wyrzucony na brzeg
Prądem rzek obojętnych chciał wyruszyć znów w rejs

Ale pływać nie umiał…

Najpierw subtelnie, potem otwarty tekst
Dokąd tak będziesz siedział do roboty się bierz …
Powiedziała – pomyślał, biedny, cóż robić mam…
Że miał kiedyś gadane politykiem się stał
Prawo i sprawiedliwość nader ważna to rzecz
Mówił- ludzie słuchali, w swe szeregi wziął sejm
Z trampoliny się wybił, poszybował jak ptak…
Praw fizyki nie zmienisz —/l do wody — plum! -wpadł
Ale pływać nie umiał
Rzecz to ważna gdyś wpadł

W politykę kolego
Nie ma z czego się śmiać
Niedowiarki już dawno
Spoczywają na dnie
A więc uczcie się pływać
Pożyteczna to rzecz